

Martyna Kostuch

Funkcjonowanie, problemy dydaktyczne oraz finansowe Gimnazjum Polskiego im. Henryka Sienkiewicza w Harbinie

Słupskie Studia Historyczne 18, 177-194

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARTYNA KOSTUCH
SŁUPSK

**FUNKCJONOWANIE, PROBLEMY DYDAKTYCZNE
ORAZ FINANSOWE GIMNAZJUM POLSKIEGO
IM. HENRYKA SIENKIEWICZA W HARBINIE**

Stan badań nad Polonią w Harbinie można uznać za zadowalający, bowiem ta niewielka społeczność była przedmiotem zainteresowania wielu badaczy. Do najistotniejszych opracowań należą publikacje Konstantego Symonolewicz¹, konsula RP w Harbinie w latach dwudziestych, powstałe w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Interesujące prace wyszły także spod pióra Marka Cabanowskiego² i Marianna Kałuskiego³. Wspomnienia opublikowali Edward Kajdański⁴ i Andrzej Grochowski⁵. Wśród najważniejszych artykułów należy wymienić autorstwa Krzysztofa Woźniakowskiego⁶ Jarosława Nei⁷ oraz Adama Winiarza⁸. Artykuł Adama Winiarza *Zarys dziejów Gimnazjum Polskiego w Harbinie (1915-1949)* miał dla mnie duże znaczenie, gdyż poza nim nie powstała inna praca obejmująca ten temat w takim stopniu. O losach harbińczyków pisano w wielu publikacjach, jednak bezpośrednich zagadnień problemowych tamtejszego gimnazjum nie poruszano. A. Winiarz w swoim tekście zawarł analizy archiwaliów z Archiwum Akt Nowych (AAN) z zespołu Kolonia Polska w Mandżurii oraz w mniejszym stopniu z zespołu Ministerstwo

¹ K. Symonolewicz, *Miraże mandżurskie*, Warszawa 1932, tenże, *Moi Chińczycy. 18 lat w Chinach*, Warszawa 1938.

² M. Cabanowski, *Tajemnice Mandżurii. Polacy w Harbinie*, Warszawa 1993.

³ M. Kałuski, *Polacy w Chinach*, Warszawa 2001.

⁴ E. Kajdański, *Długi cień wielkiego muru. Jak Polacy odkrywali Chiny*, Warszawa 2005, s. 293; tenże, *Dzienniki syberyjskich podróży Kazimierza Grochowskiego 1910-1914*, Lublin 1986.

⁵ A. Grochowski, *Jeszcze o Polonii mandżurskiej*, „Nasza Rodzina” 1984, nr 11(482), s. 32-35.

⁶ K. Woźniakowski, *Polonia chińska w latach 1897-1949 i jej życie kulturalno-literackie*, Część I, „Przegląd Polonijny” 1976, z. 1, s. 97-110, Część II, „Przegląd Polonijny” 1976, z. 2, s. 53-63.

⁷ J. Neja, *Przyczyny i przebieg likwidacji kolonii polskiej w Harbinie (1945-1949)*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 1999, r. 3, s. 104; tenże, *Polacy w Mandżurii*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 3, s. 34.

⁸ A. Winiarz, *Harcerstwo polskie w Mandżurii w latach 1918-1942*, „Przegląd Polonijny” 1985, z. 2, s. 82; tenże, *Udział Polaków w budowie i eksploatacji Kolei Wschodniochińskiej*, „Przegląd Polonijny” 1993; tenże, *Zarys dziejów Gimnazjum Polskiego w Harbinie 1915-1949*, „Przegląd Polonijny” 1986, z. 4, s. 89.

Spraw Zagranicznych (MSZ). Postanowiłam poszerzyć te badania, by rozstrzygnąć wiele pytań badawczych dotyczących problemów finansowych gimnazjum, stanu budynku, jego wyposażenia oraz – co najważniejsze – metod dydaktycznych, programu nauczania i dostosowania go do miejscowych realiów. Istotnym aspektem badań było określenie zasadności istnienia gimnazjum na tle harbińskiej społeczności polonijnej oraz podanie liczby jego uczniów. Ważnymi źródłami o życiu Polonii harbińskiej pozostają miejscowe czasopisma: „Tygodnik Polski” dostępny w większości wydań z lat 1924-1939, „Pamiętnik Charbiński” oraz „Listy Harbińskie”. Jednak podstawowa baza źródłowa to archiwalia przechowywane w AAN, w zespołach MSZ i Kolonia Polska w Mandżurii.

Gdy w 1915 r. utworzono Gimnazjum Polskie im. Henryka Sienkiewicza, w Harbinie istniała już szkoła początkowa przy Gospodzie Polskiej⁹ oraz szkoła powszechna im. Wincentego à Paulo. Klasę pierwszą i drugą gimnazjum utworzono z czwartej i piątej tej szkoły. Podczas tworzenia placówek postanowiono utrzymać szkołę im. Wincentego à Paulo, składającą się z trzech oddziałów, oraz Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza, które liczyło osiem oddziałów. Inicjatywę tworzenia szkół należy przypisać nauczycielce Józefie Brudzewskiej, księdzu Władysławowi Ostrowskiemu i księdzu Aleksandrowi Eysmonttowi¹⁰.

W czasie istnienia placówki utworzono struktury niezbędne do jej funkcjonowania. Były to Rada Opiekuńcza¹¹, powołana w 1920 r., Komitet Rodzicielski i stanowisko dyrektora. W rękach tych organów spoczywały losy szkoły. Zarządzały one sprawami administracyjnymi, gospodarczymi i finansowymi. Do zadań dyrektora należało także decydowanie o metodach pedagogicznych¹². Komitet Rodzicielski działał aktywnie wśród społeczności polonijnej, odpowiadał też za kontrolę stanu finansowego placówki, rozliczeń z remontów i innych wydatków¹³. Rozpatrywał również wnioski o zwolnienie niezamożnych uczniów z opłacania czesnego. Komitet nie mógł jednak zwalniać zbyt wielu uczniów z opłat, gdyż za ich utrzymanie musiały zapłacić z dochodów z organizowanych przez siebie wieczorków, balów i przedstawień, a nie były to sumy wystarczające w każdym roku szkolnym¹⁴.

⁹ Gospoda Polska to stowarzyszenie kulturalno-oświatowe działające na terenie Harbina w latach 1907-1949. Była inicjatorem utworzenia pierwszej polskiej szkoły początkowej, zajmowała się prowadzeniem kursów języka polskiego dla Polonii oraz zbiórkami pieniędzy na cele szkolne. Organizowała bale charytatywne, przedstawienia, skupiając tym samym społeczność polonijną przy stowarzyszeniu. Współzałożycielem i pierwszym prezesem Gospody Polskiej był Wiktor Roman; K. Woźniakowski, *Polonia...*, Część I, s. 98.

¹⁰ M. Klimczak, *Polska szkoła średnia w Harbinie – Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza (1915-1949)*, [w:] *Polskie ślady na Dalekim Wschodzie. Polacy w Harbinie*, red. A. Furier, Szczecin 2008, s. 169-178.

¹¹ Składała się z Rady Parafialnej, Pedagogicznej, zaliczano również do niej przedstawicieli miejscowych polskich organizacji i instytucji. Wicekonsul Konstanty Symonolewicz wybrany został na przewodniczącego Rady Opiekuńczej; „Pamiętnik Charbiński” 1923, s. 19 (dalej „PCh”). Pierwszy numer czasopisma wydano w 1923 r. pod tytułem „Pamiętnik Charbiński”, drugi numer wydano rok później z poprawną formą gramatyczną „Pamiętnik Harbiński”. Autorka będzie stosować pisownię oryginalną.

¹² „PCh” 1923, s. 46.

¹³ „Tygodnik Polski” (dalej „TP”), 14 IX 1924, s. 3.

¹⁴ „TP”, 27 IX 1925, s. 4.

Kolejnym utworzonym organem była Rada Administracyjna. Jej powstanie zainicjował konsul RP w Harbinie James Douglas¹⁵, który uznał za nieodpowiednie zarządzanie sprawami administracyjnymi przez „właściciela gimnazjum”, ks. W. Ostrowskiego. W jednym z raportów dla MSZ stwierdził: „Niestety gospodarka zarówno finansowa, jak i administracyjno-sanitarna nie stały nie wysokości zadania. Interwencje zaś Dyrektora Janiszewskiego i Komitetu Rodzicielskiego zbywane były zawsze odpowiedziami, że nie ma pieniędzy”¹⁶. Rada Administracyjna składała się z ks. W. Ostrowskiego, dyrektora Stanisława Janiszewskiego, dwóch przedstawicieli Komitetu Rodzicielskiego oraz konsula RP w Harbinie. J. Douglas w piśmie do MSZ wymieniał zadania Rady Opiekuńczej: regularne prezentowanie sprawozdań finansowych, wybieranie uczniów zwalnianych z opłat za naukę oraz przeprowadzanie koniecznych remontów¹⁷.

W lipcu 1925 r. ks. W. Ostrowski wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie szukał funduszy wśród tamtejszej Polonii na utrzymanie gimnazjum. Dalsze zmiany personalne wiązały się z wyjazdem dyrektora gimnazjum S. Janiszewskiego do Polski, aby u Prezydenta Rzeczypospolitej starać się o pomoc finansową. Obowiązki dyrektora pełnił wówczas Jan Kalinowski. W 1927 r. na dyrektora wybrano Kazimierza Grochowskiego¹⁸. W tym samym roku ks. G. Piotrowski został wikariuszem generalnym w Harbinie i postanowił zmienić charakter gimnazjum z koedukacyjnego na męskie i żeńskie. Spotkało się to ze sprzeciwem dyrektora gimnazjum, który został odwołany z powodu powrotu S. Janiszewskiego z Polski. Ks. G. Piotrowski rozpoczął wprowadzanie reformy w życie od zmiany nazwy na „Polskie Gimnazjum Misji Katolickiej im. H. Sienkiewicza”. Wywołało to sprzeciw społeczności polonijnej oraz władz chińskich, które zgadzały się na czysto polski charakter szkoły, a Misja Katolicka wiązała się z opieką Konsulatu Francuskiego. Wynikiem protestów była decyzja polskiego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) o cofnięciu zmian.

¹⁵ James Douglas (ur. 7 IX 1878 r.), kierownik konsulatu polskiego w Harbinie od 1 X 1931 r.

¹⁶ AAN, MSZ, 10618, Pismo Konsula RP w Harbinie Jamesa Douglasa do MSZ w sprawie utworzenia Rady Administracyjnej w Gimnazjum Polskim im. H. Sienkiewicza w Harbinie, k. 1-3.

¹⁷ „Listy Harbińskie” (dalej: „LH”), 1 I 1932, s. 7.

¹⁸ Kazimierz Grochowski (1873-1937) był inżynierem, górnikiem, podróżnikiem. Studiował w Wiedniu, Leoben, Przybramie, Freibergu Saskim. Pracował jako inżynier w kopalniach węgla kamiennego w Zagłębiu Donieckim, w roku 1906 wyjechał do Indii, Japonii i Władywostoku, gdzie prowadził badania geologiczne. Badał terytorium Syberii, Alaski, Meksyku. Przebywał w kopalniach złota w Kalifornii, Arizonie. W latach 1913-1916 był dyrektorem The North West Mongolia Concession, której siedziba znajdowała się w Chajlarze. W 1916 r. uzyskał koncesję górnictw od rządu mongolskiego, założył osadę przemysłową nazwaną Fort Grochowski. W 1918 r. udał się do Sztokholmu. Mając problemy z powrotem do Chajlaru z powodu wojny, wędrował na Daleki Wschód kilka miesięcy. Poszukiwał złota w dorzeczu Amuru, jednak wojska radzieckie zajęły ten obszar, co spowodowało jego wyjazd do Harbina. Grochowski prowadził tam bardzo aktywne życie. Był redaktorem „Listów Polskich z Dalekiego Wschodu”, „TP”, „PCh”. Wykładał geografii i historię w Gimnazjum Polskim im. H. Sienkiewicza w Harbinie w latach 1923-1932, w 1927 r. był dyrektorem tej szkoły. W 1934 r. wyjechał do Polski, pracował w Katowicach w Kompanii Węglowej. Trzy lata później otrzymał posadę dyrektora kopalni złota w Manili. Udając się tam, zatrzymał się w Harbinie. Zmarł na atak serca 12 III 1937 r.; PSB, t. VIII s. 595-596.

W czasie istnienia gimnazjum wielokrotnie próbowano wprowadzić zmiany programu nauczania, dopasowując go do realiów Dalekiego Wschodu, zachowując przy tym jednak język polski jako podstawę wychowania patriotycznego Polonii i zapoznania się z kulturą ojczystego kraju. W 1929 r. dyrekcja gimnazjum we współpracy z polskimi instytucjami edukacyjnymi opracowała projekt założenia szkoły handlowej. MWRiOP postanowiło wówczas nie wprowadzać projektu w życie i powrócić do tego planu w późniejszym czasie. Komitet Rodzicielski domagał się jednak realizacji reformy ukierunkowanej na edukację handlową i wraz z dyrektorem i konsulem RP w Harbinie zaplanował reorganizację. Edukacja miała być uzupełniona o przedszkole trwające rok. Po nim dzieci kształcić się miały w siedmioklasowej szkole początkowej, a następnie w pięcioletniej szkole średniej, wzorowanej na szkole angielskiej. Należy podkreślić, że szkoła średnia miała mieć dwa kierunki: humanistyczny i handlowo-orientalistyczny. Takie rozwiązanie mogło umożliwić absolwentom wstępowanie na wyższe uczelnie w Polsce i na Dalekim Wschodzie. Plany reformy zakładały podwojenie liczby nauczycieli, co wiązało się z wyższymi kosztami utrzymania szkoły. Oszczędności w budżecie miałyby powstać w wyniku likwidacji etatów nauczycielskich w gimnazjum i zarządzania dotacjami na cele wynagrodzeń przez konsulat i utworzoną w tym celu Komisję Finansową¹⁹. Na to jednak nie pozwoliło MWRiOP, zarówno w jednej, jak i w drugiej kwestii²⁰. Ministerstwo proponowało reorganizację według uchwalonej 11 marca 1932 r. ustawy o ustroju szkolnictwa. Konsulat, biorąc pod uwagę sugestie MWRiOP, postanowił z powodów finansowych dopiero na etapie średnim wprowadzić podział na kierunek humanistyczny i handlowy²¹. MWRiOP podkreśliło również, że w razie wątpliwości konsulatu co to kwalifikacji nauczycieli może on w porozumieniu z ministerstwem zwolnić takie osoby. Dodatkowo poinformowało o planowanej obniżce płac nauczycieli o 30-40% z powodów oszczędnościowych²².

MSZ postanowiło rozwiązać problem „nieodpowiedniego programu” na konferencji międzyministerialnej, której zadaniem było zreorganizowanie szkolnictwa polskiego za granicą i Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Harbinie. Na posiedzeniu, które odbyło się 28 września 1932 r., zgodnie stwierdzono, że typ i struktura gimnazjum harbińskiego są nieodpowiednie, a przekształceniem placówki ma zająć się delegat MSZ. W kwestii określenia typu szkoły w Harbinie uznano, że kierunek handlowy powinien rozpocząć się w gimnazjum i nie należy ograniczać się jedynie do liceum handlowego. Biorący udział w konferencji postanowili, że zmiany powinny być możliwie szybkie, ale przy tym ewolucyjne; powinny wejść w życie w ciągu dwóch lat²³. Mimo to na następnej konferencji w październiku 1932 r. zadecydowa-

¹⁹ AAN, MSZ, sygn. 10618, Pismo Konsulatu RP w Harbinie z 23 XII 1931 roku w sprawie reorganizacji, k. 4-1.

²⁰ Tamże, Pismo MWRiOP z 23 II 1932 roku w sprawie reorganizacji szkolnictwa w Harbinie, k. 17-19.

²¹ Tamże, Pismo Konsulatu RP w Harbinie z 17 IV 1932 roku w sprawie reorganizacji szkolnictwa, k. 25.

²² Tamże, Pismo MWRiOP z 23 II 1932 roku w sprawie reorganizacji szkolnictwa w Harbinie, k. 17-19.

²³ AAN, MSZ, sygn. 10619, Protokół z konferencji międzyministerialnej z dn. 28 IX 1932 roku w sprawie szkolnictwa polskiego w Harbinie, k. 19-23.

no o likwidacji gimnazjum, przeniesieniu uczniów do rosyjskiej Y.M.C.A.²⁴ i zapewnieniu im nauki języka polskiego, historii, kultury polskiej, religii. Decyzję taką podjęto z powodu koniecznych oszczędności w ogarniętej kryzysem gospodarczym Polsce.

Dzięki zaangażowaniu ks. W. Ostrowskiego gimnazjum funkcjonowało jednak dalej, ale MSZ i MWRiOP nie miały zaufania do duchownego i postanowiły kontrolować jego poczynania. Według opinii pracowników konsulatu nie sprawdził się on w roli administratora gimnazjum, zaniedbując je pod względem stanu budynku i dodatkowo miał „zły wpływ” na uczniów. Oskarżenia były poważne. Ks. W. Ostrowski był jednym z inicjatorów utworzenia gimnazjum i przez długi okres wspierał finansowo szkołę. Określał siebie „właścicielem” gimnazjum, jednak nie był w stanie zajęć się utrzymaniem jego gmachu w należytym stanie, dopuszczał się fundamentalnych zaniedbań, co było powodem konfliktów z Konsulatem RP w Harbinie. Reforma z 1933 r., proponowana przez Komitet Rodzicielski, zakładała utworzenie siedmiu klas szkoły początkowej, w której nie zamierzano wprowadzić większych zmian, poza dodaniem do programu klasy czwartej języka angielskiego, a rok później języka chińskiego. Reforma Komitetu Rodzicielskiego (z K. Grochowskim na czele) opierała się na ustawie o ustroju szkolnictwa w Polsce z 11 marca 1932 roku²⁵. Właściwie stanowiła jej dokładne odwzorowanie, co zapewne było przyczyną zaakceptowania jej przez MWRiOP. Mimo poparcia przez wszystkie organizacje polonijne, projekt nie został wprowadzony w życie z powodu kłopotów finansowych w Polsce i odebrania przez MSZ ośmiu etatów nauczycielskich szkole harbińskiej z końcem maja 1934 r. Planowane kursy dokształcające dla uczniów, którzy mieli rozpocząć naukę w gimnazjach miejscowych – stały się nieaktualne ze względu na stanowisko ks. W. Ostrowskiego o zamiarze dalszego prowadzenia gimnazjum. Konsulat zaproponował zrewidowanie decyzji MSZ i konieczne zajęcie się gimnazjum, gdyż duchowny zamierzał zatrudnić abiturientów na stanowiska nauczycielskie. W nieco alarmistycznym raporcie konsulatu dla MSZ czytamy: „dobro młodzieży właśnie nakazuje nie pozostawić ks. Ostrowskiemu zupełnie wolnej ręki, a natomiast uzyskać na losy szkoły decydujący wpływ przez zapewnienie jej pomocy. [...] należy uznać sprowadzenie z kraju dwu nauczycieli [...] oraz objęcie przez prof. Jaworskiego kierownictwa wszystkich działów związanych ze Wschodem”²⁶.

W konsekwencji postanowień ks. W. Ostrowskiego o konieczności utrzymania szkoły w formie nieodpowiadającej MWRiOP doszło do konferencji, która miała rozstrzygnąć dalsze istnienie lub likwidację gimnazjum harbińskiego. Posiedzenie odbyło się 4 lipca 1934 r., brali w nim udział konsul RP Aleksander Kwiatkowski²⁷,

²⁴ Y.M.C.A. – Young Man Catholic Association – Związek Katolickiej Młodzieży Męskiej. Było to gimnazjum typu amerykańskiego, które znajdowało się w Harbinie. Miało bardzo dobrą opinię co do poziomu i programu nauczania.

²⁵ S. Możdżeń, *Teksty źródłowe do dziejów wychowania*, cz. VIII, *Szkolnictwo w Polsce 1918-1945*, Kielce 1993, s. 22, 24; tenże, *Zarys historii wychowania (1918-1939)*, cz. III, Kielce 1995, s. 58-59.

²⁶ AAN, MSZ, sygn. 10620, Pismo Konsulatu RP z 5 VI 1934 roku w sprawie szkolnictwa w Harbinie, k. 54-56.

²⁷ Aleksander Kwiatkowski (ur. 4 VI 1894 r.), pracownik konsulatu w Harbinie od 1 XI 1931 r. W MSZ od 1928 r., przedtem oficer Wojska Polskiego i współpracownik wywiadu polskie-

urzędnik konsulatu Stefan Szalay, prof. Jan Jaworski i ks. W. Ostrowski. Postanowiono, że ksiądz nadal będzie „właścicielem” szkoły, jednak jego uprawnienia zostały mu częściowo odebrane. Nadal miał prawo podejmowania decyzji administracyjnych i finansowych. Dyrektorem zostać miał Augustyn Lernet, gdyby MWRiOP nie przysłało innej osoby. Delegat oświatowy ministerstwa, J. Jaworski, kontrolował zakres programów i dydaktykę nauczania, a w sprawach administracyjnych i finansowych mógł być tylko doradcą. Nowy program szkoły miał być wprowadzany ewolucyjnie²⁸. J. Jaworski uznał takie rozwiązanie za jedyne możliwe dla dobra młodzieży polonijnej²⁹. MSZ na postanowienia konferencji przystało, zaznaczając jednak, że określony wcześniej budżet nie zostanie zwiększony³⁰. Resort spraw zagranicznych upominał się o dokładny plan reformy niejednokrotnie³¹. Był on jednak jeszcze w trakcie tworzenia, kiedy zaczęto wprowadzać go w życie. Ostatecznie w wyniku ewolucyjnych zmian utworzono dwuetapowy system nauczania. Pierwszy był odpowiednikiem szkół powszechnych w Polsce, zaś po nim następował drugi, kształcący pod kątem handlowym, z uwzględnieniem znajomości języków chińskiego, japońskiego i rosyjskiego³². Celem reorganizacji było wprowadzenie programu nauczania o charakterze handlowym, orientalnym, odpowiadającego potrzebom dalekowschodniego rynku pracy.

Należy podkreślić, że przy każdej z planowanych reorganizacji kierownictwo MSZ oczekiwało opinii konsulatu, czy utrzymanie szkoły jest konieczne. W roku 1937 MSZ planowało otworzyć jedynie bursę polską, zaś gimnazjum zlikwidować, a uczniów umieścić w szkołach angielsko-chińskich³³. Konsul A. Kwiatkowski zdecydowanie nie zgodził się na takie rozwiązanie z powodu niskiego poziomu nauczania w szkołach miejscowych oraz możliwego zaniku świadomości narodowej wśród uczniów. Podkreślił ponadto istotną rolę szkoły w życiu społeczności polonijnej oraz polepszenie się jej poziomu moralnego przez odcięcie się od ludności rosyjskiej. Po tej opinii konsula pod koniec 1937 r. zainicjowano kolejny plan reform.

W piśmie Konsulatu RP w Harbinie z 29 grudnia 1937 r. znajduje się informacja o konieczności przekształcenia placówki w szkołę handlowo-zawodową typu amerykańskiego, z uwzględnieniem przedmiotów wykładowych w polskich liceach handlowych. MWRiOP 10 maja 1938 r. wyraziło zgodę na wprowadzenie takiej reformy³⁴, ale nie zrobiono tego z powodu groźby wybuchu wojny i czynionych z tego powodu oszczędności w Polsce.

Podstawowym problemem w odpowiednim funkcjonowaniu gimnazjum były fundusze. W początkowych latach istnienia szkoła utrzymywana była z czesnego opłacanego przez rodziców uczniów. Jednak po roku 1924, gdy większość Polonii

go. Zob.: W. Skóra, *Slużba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006, s. 800, 809.

²⁸ AAN, MSZ, sygn. 10620, Protokół z konferencji w sprawie szkolnictwa polskiego w Harbinie odbytej 4 VII 1934 roku w Harbinie, k. 88.

²⁹ Tamże, Sprawozdanie Jaworskiego z VII 1934 roku, k. 114-115.

³⁰ Tamże, Zgoda MSZ na reorganizację, VIII 1934 roku, k. 117.

³¹ Tamże, Ponaglenie o program reorganizacji ze strony MSZ do Konsulatu, VIII 1934, k. 132-133.

³² Tamże, Pismo MSZ z 21 VIII 1934 roku, k. 134-136.

³³ AAN, MSZ, sygn. 10694, Pismo MSZ z 9 VII 1937 roku do Konsulatu RP w Harbinie, k. 12.

³⁴ Tamże, Pismo MWRiOP o zgodzie na reformę gimnazjum, k. 70.

wyjechała do odrodzonej Polski, pieniądze z czesnego nie wystarczały. Wpływy były coraz mniejsze także z powodu zubożenia harbińskiej społeczności polonijnej. Jak już stwierdzono, ówczesny „właściciel” placówki, ks. W. Ostrowski, utrzymywał ją z prywatnych funduszy i poszukiwał źródeł utrzymania w USA. Kolejnym krokiem w ratowaniu gimnazjum z kłopotów finansowych był wyjazd do Polski dyrektora placówki S. Janiszewskiego i nauczyciela Tadeusza Szukiewicza. Prosilili oni Prezydenta RP na audyencji o pomoc finansową dla gimnazjum. Rząd przydzielił etaty nauczycielskie szkole i zapewnił pomoc stypendialną dla abiturientów zamierzających udać się do Polski na studia³⁵. Z raportu administracyjnego Delegacji RP w Harbinie za rok 1928 wynika, że 6 etatów nauczycielskich utrzymywanych było z kasy państwowej. Jednocześnie odpowiednie organy państwowe miały prawo do obsadzania stanowiska dyrektora gimnazjum³⁶.

Można przypuszczać, że problemy finansowe szkoły związane były również z małą operatywnością (lub zaniedbaniami) ks. W. Ostrowskiego. Gdy we wrześniu 1928 r. otworzono obok gmachu gimnazjalnego konwent dla dziewcząt, stał się on priorytetem w działaniach duchownego³⁷. Z tego powodu ucierpieli uczniowie gimnazjum, placówki ulokowanej w budynku w coraz gorszym stanie i obciążonej coraz większymi oszczędnościami na wynagrodzenia dla nauczycieli (a co za tym idzie – obniżeniem poziomu nauczania).

O problemach finansowych gimnazjum niejednokrotnie wspominało na łamach „Tygodnika Polskiego”. Znajomości ks. W. Ostrowskiego wśród Polonii w różnych krajach oraz autorytet w społeczności katolickiej pozwalały na utrzymanie szkoły na „wegetacyjnym” poziomie. Na przykład biskup Władystaw Karol Śliwowski dofinansował gimnazjum w lipcu 1925 r., kiedy problemy finansowe pogłębiały się³⁸. Sumy z opłat za naukę, jak podawał „Tygodnik Polski”, „wystarczają tylko na pensje nauczycielskie. Po ich zapłaceniu nie zostaje w kasie gimnazjalnej ani centa!”³⁹.

Na mocy umowy zawartej między urzędnikami MSZ a ks. W. Ostrowskim remontowanie i dbanie o utrzymanie odpowiednich standardów budynku gimnazjalnego należało do „właściciela” gimnazjum. Mimo zainicjowania przez niego budowy dwupiętrowego gmachu gimnazjalnego oraz pomocy finansowej w kryzysowych momentach istnienia, nie był jednak w stanie o nie zadbać. Raporty konsularne donoszą o bardzo złych warunkach sanitarnych, braku funduszy na opał (mimo srogich zim). Jeden z nich dotyczy roku 1928. Ówczesną sytuację przedstawił Konsulat RP w Harbinie: „nie czynione są żadne konieczne na utrzymanie budynku i klas wkłady”⁴⁰. Gdy w roku 1931 utworzono przy gimnazjum Radę Administracyjną, zadecydowała ona o koniecznym remoncie, który odbył się w przerwie bożonarodzeniowej. Naprawiono umywalki, toalety, przerobiono schody w budynku⁴¹. Były to więc zmiany, bez których warunki sanitarne w szkole były poniżej poziomu ówczesnych

³⁵ A. Winiarz, *Zarys dziejów...*, s. 82-83.

³⁶ AAN, MSZ, sygn. 11739, Raport administracyjny Delegacji RP w Harbinie za 1928 rok, k. 35.

³⁷ AAN, MSZ, sygn. 10614, Pismo Konsulatu RP z 30 IX 1931 roku, k. 2-5.

³⁸ „TP”, 5 VII 1925, s. 6; www.recogito.l.pl/recogito_sw/dookola.htm (dostęp: 29.03.2011 r.)

³⁹ „TP”, 27 IX 1925, s. 4.

⁴⁰ AAN, MSZ, sygn. 10614, Pismo Konsulatu RP z 30 IX 1931 roku, k. 3.

⁴¹ AAN, MSZ, sygn. 10618, Raport konsula Douglasa na temat utworzenia Rady Administracyjnej przy Gimnazjum, k. 1-3.

standardów w stosunkowo – jak na azjatyckie warunki – zamożnym Harbinie. Raporty konsularne donoszą o skargach rodziców na stan gmachu. Wiosną 1932 r. wielu uczniów zachorowało na gruźlicę, a ich rodzice uznali zły stan budynku za główną przyczynę choroby. Jeden z rodziców zwrócił uwagę na brak wentylacji: „brud, smród, niewygodna i brak powietrza”⁴².

Po interwencji konsulatu w sprawie „zaniedbań”, których dopuścił się ks. W. Ostrowski, w 1934 r. doszło do generalnego remontu budynku. Konsul A. Kwiatkowski raportował następująco: „ks. Ostrowski przystąpił do generalnego remontu, a nawet częściowej przebudowy gmachu szkolnego i doprowadził go do zupełnie przyzwoitego stanu”⁴³ i ocenił budynek: „jak na warunki harbińskie doskonały”⁴⁴. Książd potrafił spełnić swój obowiązek dbania o gmach gimnazjum oraz utrzymania go w przyzwoitym stanie w sytuacjach zagrażających zamknięciem placówki. Po jego śmierci 14 września 1936 r. sprawami finansowymi gimnazjum zajął się Konsulat RP w Harbinie, starając się o pozyskanie funduszy od MSZ⁴⁵. Ks. Aleksander Eysmontt, który przejął obowiązki swojego poprzednika, nie potrafił polepszyć sytuacji gimnazjum i starał się nie ingerować w jego funkcjonowanie, pozostawiając MSZ i MWRiOP wolną rękę.

Kolejny i ostatni remont szkoły odbył się latem 1938 r. Finansowany przez MSZ, był już niezbędny. Dyrekcja gimnazjum uzyskała wsparcie konsula Jerzego Bogumiła Litewskiego⁴⁶. Stan budynku zobrazowany jest w piśmie dyrekcji do konsula z prośbą o poparcie: „Od 1935 roku w lokalu gimnazjalnym, za wyjątkiem bielienia sufitów i ścian, nie był robiony remont. Farba na podłogach starła się, a szczególnie w auli, klasach i korytarzach, w tych miejscach podłogom grozi zgnicie; tynk na dolniej połowie ścian [...] zniszczony, kit na szybach za kilkanaście lat istnienia szkoły pokruszył się [...] w klasach nawet przy intensywnym paleniu w piecach bywa bardzo zimno i dzieci często marzną. [...] od kilku lat źle funkcjonuje pochłaniająca studnia przy gimnazjum. [...] która w każdej chwili może przestać funkcjonować i szkoła nie będzie mogła korzystać z wewnętrznych ciepłych ubikacji”⁴⁷. Konsul Litewski dodał jeszcze na temat studni, że jej nieprawidłowe działanie jest przyczyną roznoszenia się w szkole nieprzyjemnego zapachu⁴⁸.

Biorąc pod uwagę warunki harbińskie, podstawową bazę lokalową Gimnazjum Polskiego im. Henryka Sienkiewicza można uznać za zadowalającą. Gmach był duży, a liczba pomieszczeń wystarczająca dla funkcjonowania szkoły początkowej i gimnazjalnej. Niestety, utrzymanie budynku w dobrym stanie wymagało ogromnych funduszy, których nie można było pozyskać. Kwestia unowocześnienia pomocy dydaktycznych pozostawała nierozwiązana, a stare i nieaktualne pomoce naukowe miały bezpośredni wpływ na obniżenie poziomu nauczania.

⁴² Tamże, Pismo Konsulatu RP w Harbinie do MWRiOP z 17 IV 1932 roku, k. 23.

⁴³ AAN, MSZ, sygn. 10620, Raport Konsulatu RP w Harbinie w sprawie gimnazjum, 1934 rok, k. 124.

⁴⁴ Tamże, k. 125.

⁴⁵ „TP”, 20 IX 1936, s. 1.

⁴⁶ Jerzy Bogumił Litewski (ur. 22 IV 1891 r.), pracę w MSZ rozpoczął w 1933 r. w Konsulacie Gen. RP w Stambule.

⁴⁷ AAN, MSZ, sygn. 10694, Opinia dyrekcji o stanie budynku gimnazjalnego, k. 79-80.

⁴⁸ Tamże, Opinia konsula Litewskiego o stanie budynku gimnazjalnego, k. 78.

Podstawą do dyskusji o reformach i remontach szkoły była liczba uczniów. Zmieniała się ona znacznie, jednak bez wyraźnych tendencji. W roku 1915 do trzech klas szkoły im. Wincentego à Paulo (początkowej) oraz dwóch klas gimnazjum uczęszczało łącznie 84 uczniów i uczennic⁴⁹. Pięć lat później gimnazjum liczyło już sześć klas i 94 uczniów. Mimo masowych wyjazdów do Polski, w latach 1920 i 1921 liczba uczniów zwiększyła się do 109⁵⁰. Należy jednak podkreślić, iż uczniowie klasy siódmej i ósmej wyjechali do kraju, dlatego klasy te nie zostały utworzone. Przyczyn wzrostu należy upatrywać w rozwoju kolonii polskiej w Mandżurii. W 1920 r. do gimnazjum uczęszczało 94 dzieci, a w 1923 r. było ich o 15 więcej, przy takiej samej liczbie klas (tab. 1). W „Tygodniku Polskim” z 5 października 1924 r. zamieszczone zostały informacje na temat liczby uczniów w gimnazjum. Mimo trwających wyjazdów w 1924 r. Polonii do Polski, liczba dzieci wzrosła do 135⁵¹. Oprócz tego należy podkreślić, że w młodszych klasach zabrakło miejsc dla chętnych.

Tabela 1

Liczba uczniów Gimnazjum Polskiego im. Henryka Sienkiewicza i szkoły powszechnej w Harbinie w roku szkolnym 1922/1923

	Klasa	Liczba uczniów	Razem
Szkola powszechna	1	23	76
	2	18	
	3	35	
Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza	1	39	109
	2	26	
	3	16	
	4	14	
	5	8	
	6	6	

Źródło: „PCh” 1923, s. 47

W „Tygodniku Polskim” z 1931 r. podsumowano: „Obecnie zaś samo gimnazjum ma 180 dzieci, 3-ci i 4-ty oddziały szkoły powszechnej przy gimnazjum – 80 dzieci. Razem 260 dzieci”⁵². Wzrost liczby uczniów gimnazjum był systematyczny od roku 1931/1932 do roku 1933/1934. Następnie ich liczba spadła dość gwałtownie, aż do roku 1937/1938 oraz 1938, kiedy znów zaczęła rosnać.

⁴⁹ A. Winiarz, *Zarys dziejów...*, s. 79.

⁵⁰ „PCh” 1923, s. 28.

⁵¹ „TP”, 5 X 1924, s. 3.

⁵² „TP”, 27 IX 1931, s. 4.

Do roku szkolnego 1933/1934 widoczny był stały wzrost liczby uczniów w jednej i drugiej placówce, przy czym w Szkole Powszechnej był on dużo wyraźniejszy. W roku 1933/1934 uczęszczało do niej 182 dzieci, a w roku następnym 99, co daje 46% spadek liczebności. W gimnazjum spadek liczby uczniów nastąpił rok później, kiedy z 87 uczniów w roku 1934/1935 pozostało 67, czyli o 23% mniej. W przypadku gimnazjum liczba ta spadała stopniowo – do 56 uczniów w 1938 r. i 59 w roku następnym. W Szkole Powszechnej minimalna liczba dzieci wynosiła 47 – w latach 1937/1938 i 1938. Już rok później było ich 54. Należy jednak podkreślić, że w wyniku reorganizacji w 1934 r. przekształcono szkołę ośmioklasową w gimnazjum czteroklasowe, zaś szkołę powszechną z czteroklasowej w siedmioklasową⁵³. Wyraźna była zatem większa tendencja spadkowa w placówce początkowej niż w gimnazjum oraz najwyższa liczebność w obu częściach placówek w roku 1933/1934, najniższa w latach 1937/1938 i 1938 (tab. 2)⁵⁴. Następnie sytuacja ta polepszyła się w roku 1939, o 15% w szkole powszechnej, a w gimnazjum o 5%. Prawdopodobnie jest znaczny spadek liczby dzieci w szkole powszechnej, co prawdopodobnie potwierdza tezę, iż wyjechały one z rodzinami do Polski w latach 1934 i 1935, kiedy

Tabela 2

Liczba uczniów szkoły polskiej w Harbinie w latach 1931-1939
(szkoła powszechna i gimnazjum)

Rok	Szkoła powszechna i Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Harbinie		
	Ogółem		
	Chłopcy	Dziewczęta	Razem
1931/1932	154	89	243
1932/1933	149	106	255
1933/1934	156	117 (114*)	273 (270*)
1934/1935	106	80	186
1935/1936	89	56	145
1936/1937	65	45	110
1937/1938	66	38	104
1938	65	38	103
1939	69	44	113
Ogółem	919	610	1529

* błąd w obliczeniach w źródle, autorka podaje prawidłową liczbę w nawiasie

Źródło: AAN, MSZ, sygn. 10695, Statystyka Polskiej Szkoły im. H. Sienkiewicza w Harbinie w latach 1931-1939. Szkoła Powszechna i Gimnazjum, k. 64

⁵³ A. Winiarz, *Zarys dziejów...*, s. 86.

⁵⁴ Rok szkolny w obu placówkach został dostosowany do roku chińskiego, który rozpoczynał się styczniu.

z pracy na kolei zwolniono wszystkich Polaków, a sytuacja materialna wielu z nich pogorszyła się. Natomiast młodzież uczęszczająca do gimnazjum w większości przypadków nie wyjechała do Polski, traktując Daleki Wschód jako miejsce dla siebie w przyszłości.

W czasie II wojny światowej liczba uczniów w placówkach nie spadła. Narosły jednak problemy finansowe i administracyjne. Gdy Stany Zjednoczone zostały napađnięte przez Japonię, zamknięto Konsulat RP w Harbinie (Mandżuria była *de facto* okupowana przez Japonię). Powołano jednak społeczny organ noszący nazwę Polski Komitet Opiekuńczy, który zajmował się finansami szkoły, a co za tym idzie – zbieraniem datków od społeczności polonijnej na ten cel. Mimo starań Polonii, szkołę zamknięto 1 stycznia 1944 r. z rozkazu Japońskiej Misji Wojskowej w Harbinie. Wówczas prowadzono tajną naukę w prywatnych domach Polaków⁵⁵. Liczba wychowanków dochodziła w tym czasie do kilkunastu.

Liczba uczniów kształcących się w gimnazjum była zależna od sytuacji materialnej Polonii harbińskiej, która wspierała finansowo działalność placówki, a bez jej pomocy nie mogłoby uczyć się wiele ubogich dzieci. Istotny był również stan gospodarki Rzeczypospolitej, pozwalający lub niepozwalający na odpowiednie finansowanie szkoły i opłacanie etatów nauczycielskich. Możliwość podjęcia pracy w Harbinie czy okolicach miała duży wpływ na funkcjonowanie placówki i liczbę uczniów. Wielu Polaków z rodzinami wyjechało do Polski, gdy stracili możliwość zarobkowania na Kolei Wschodniochińskiej, co wpłynęło na gwałtowny spadek liczby uczniów. Powolny ich wzrost w polskiej placówce nastąpił wraz z zamykaniem szkół angielskich i rosyjskich w Harbinie i przenoszeniem uczniów do Gimnazjum Polskiego im. Henryka Sienkiewicza.

Grono pedagogiczne przez długi czas od powstania szkoły składało się z tych samych osób. Z powodu oszczędności oraz braku wykształconych pedagogów nauczyciele pełnili kilka funkcji jednocześnie. Dyrektor S. Janiszewski uczył języka niemieckiego i polskiego, J. Brudzewska historii, geografii i rosyjskiego. W większości przypadków nauczyciel gimnazjalny wykładał również w szkole początkowej⁵⁶. W latach dwudziestych XX w. całe grono pedagogiczne stanowili ludzie, którzy przybyli do Harbina w wyniku I wojny światowej, rewolucji i wojny domowej w Rosji, która uniemożliwiała przedostanie się do odrodzonej Polski, o czym można przeczytać na łamach „Tygodnika Polskiego”: „Teraźniejszy personel nauczycielski składa się wyłącznie tylko z osób, których wypadki wojenne lub rewolucja w Rosji zagnała na terytorjum Rzeczypospolitej Chińskiej”⁵⁷.

Wśród repatriantów byli również wybitnie uzdolnieni nauczyciele, przedsiębiorcy i ludzie zamożni, wspierający działalność gimnazjum harbińskiego. Większość z tych, którzy zostawali w Harbinie, chciała wykształcenia dzieci na Polaków, aby w swym kraju nie musieli się wstydzić z powodu nieznamości języka polskiego czy ojczystej historii.

Szkoła była uważnie obserwowana i oceniana przez urzędników MSZ. Konsul J. Douglas tak opiniował w grudniu roku 1931 pracę grona pedagogicznego: „Do-

⁵⁵ A. Winiarz, *Zarys dziejów...*, s. 89.

⁵⁶ „PCh” 1923, s. 47.

⁵⁷ „TP”, 8 III 1925, s. 3.

tychczasowy dyrektor p. Janiszewski, według zdania konsulatu niezupełnie się do tego celu nadaje, a to z powodu zbytniego formalizmu i małego uspołecznienia, ale gdyby Ministerstwo lepszego kandydata na razie nie miało, ostatecznie mógłby zostać⁵⁸. Ocena ta jasno sugerowała potrzebę powołania nowego dyrektora; w kwestii nauczycieli konsul stawiał jedynie p. Morawskiego za wzór wykwalifikowanego, sumiennego pracownika. Następnie wymienił Helenę Pelc i Leona Wleciała jako pracowników szczebla średniego, podkreślił ich stopień zaangażowania w życie społeczne i wynikający z tego dobry wpływ na uczniów. W ocenie konsula: „Pani Brudzewska – jako nauczycielka – kwalifikacje średnie, jako minus – krańcowy klerykałizm, czyniący ją marionetką w rękach ks. proboszcza [...]. Reszta nauczycieli albo nie ma żadnych zdolności pedagogicznych i nie umie utrzymać dyscypliny (inż. Grochowski), albo słabo zna przedmiot względnie nie umie go wyłożyć i przedmiotem zaciekawic (p. Niderowa). [...] p. Wiera Tukierkiesowa⁵⁹ [...] wykłada język angielski w szkole polskiej, [...] nie mająca pojęcia o wymawianiu czytanych przez się słów, kompromituje gimnazjum im. H. Sienkiewicza⁶⁰. Krytykę ze strony organu tak ważnego, jak konsul, należy przyjąć za istotną i zapewne zasadną. Konsul J. Douglas w swej wypowiedzi domagał się również sprawiedliwości, gdyż paradoksalnie najlepszy pedagog otrzymywał najniższe wynagrodzenie, co związane było z systemem etatowym wprowadzonym przez MWRiOP⁶¹. Konsul zgodnie ze swoimi obowiązkami powiadamiał odpowiednie organy państwowe o sytuacji Polonii w Harbinie. Należy przy tym podkreślić, że Komitet Rodzicielski gimnazjum poinformował konsula o swoich wątpliwościach co do kwalifikacji i odpowiedniego prowadzenia lekcji przez nauczycieli. Za przykładowego pedagoga Komitet Nauczycielski uznał Tadeusza Szukiewicza, byłego nauczyciela w gimnazjum, przy czym zaproponował go na nowego dyrektora. Oprócz niepokojących informacji od Komitetu Rodzicielskiego, do konsula dotarł list od Kazimierza Kosińskiego, ojca Władysława uczęszczającego do gimnazjum, który swojego syna przeniósł do rosyjskiej placówki z powodu panującego w gimnazjum nieporządku.

Opinia konsula J. Douglasa została w MWRiOP potraktowana z należytą powagą, jednakże umowa zawarta między konsulem Skowrońskim a ks. W. Ostrowskim w roku 1923 nadawała gimnazjum status placówki prywatnej. Zgodnie z postanowieniami umowy ministerstwo przydzielało do gimnazjum nauczycieli urlopowanych płatnie, a kwestię rozwiązania problemu pozostawiło konsulatowi: „Urlopowani nauczyciele pracujący w gimnazjum, do których należy ks. Ostrowski, o ile zaniedbują powierzone sobie obowiązki lub źle je spełniają, mogą być na wniosek Konsulatu, przy jednoznacznym załączeniu opinii w tej sprawie Dyrektora Gimnazjum, odwołani z końcem roku szkolnego do kraju, względnie zwolnieni⁶². Ministerstwo miało prawo do takiej decyzji w myśl umowy z roku 1923⁶³.

⁵⁸ AAN, MSZ, sygn. 10618, Opinia konsula na temat szkolnictwa w Harbinie, k. 7.

⁵⁹ Nazwisko występuje w kilku formach: Tukierkiesowa, Tukerkies, Tukerkes, jednak najczęściej używana i najbardziej prawdopodobna jest forma Tukerkes.

⁶⁰ Tamże, k. 7-8.

⁶¹ Tamże, k. 8.

⁶² Tamże, Pismo MWRiOP do Konsulatu RP w Harbinie z 30 I 1932 roku, k. 14.

⁶³ Tamże, Umowa między MWRiOP a ks. Władysławem Ostrowskim, k. 72-74.

Konsulat zwolnił więc nauczycielkę języka angielskiego Wierę Tukerkes⁶⁴, a na jej miejsce zatrudnił pana Spence'a, uważanego za najlepszego prywatnego nauczyciela języka angielskiego w Harbinie. Dyrektor S. Janiszewski wraz z konsulem J. Douglasem z powodu zbyt małej obsady nauczycielskiej w gimnazjum wyznaczili Helenę Juchniewiczównę na dodatkowego pedagoga. Była ona absolwentką placówki i uczestniczyła w rocznym kursie uzupełniającym w Polsce⁶⁵. Takie sytuacje, kiedy absolwenci placówki stawali się jej nauczycielami, były dość częste. Nierzadko nie mieli oni dodatkowego przygotowania.

Wszyscy maturzyści z roku 1937 rozpoczęli pracę w gimnazjum i szkole początkowej jako nauczyciele. Uwidocznia to zapotrzebowanie placówki na grono pedagogiczne, ale kwalifikacje absolwentów wydają się zbyt małe. Bez kursu pedagogicznego czy uzupełniającego absolwenci rozpoczynali pracę w gimnazjum, co wiązało się z nauczaniem uczniów tylko o rok od nich młodszych. W tej sytuacji poziom nauczania może wydawać się niezadowolający. W roku 1939 wśród dwudziestu nauczycieli gimnazjalnych aż sześciu było jej absolwentami. Ocena przez konsulat ich pracy, kwalifikacji oraz sumiennosci nie była najlepsza. Jeden nauczyciel nie uczestniczył po ukończeniu gimnazjum w żadnych dodatkowych kursach ani nie studiował. Pozostałe osoby albo uczęszczały na kursy, albo do miejscowej Y.M.C.A. Nauczyciele byli oceniani różnie. Stanisław Antuszewicz został opisany następująco: „Mimo braku kwalifikacji, wyniki pracy dość dobre”⁶⁶. Konsulat wymienił również dwie słabo wykwalifikowane nauczycielki, z których jedna nie miała umiejętności pedagogicznych, a druga została określona jako sumienna, dość dobra w swoim zawodzie. Praca pięciu spośród sześciu absolwentów gimnazjum nie została oceniona pozytywnie. Każdy z nich miał jakieś braki w wykształceniu bądź popełniał błędy w praktyce pedagogicznej.

W gimnazjum wykładała również osoba, która poznała dokładnie Daleki Wschód – konsul Konstanty Symonolewicz nauczał orientalistyki w czasie swej pracy konsularnej w Harbinie⁶⁷. Należy dodać, że za swoją pracę nie pobierał wynagrodzenia.

Zatrudniano także inne osoby wykwalifikowane, mogące wykładać przedmioty praktyczne i języki obce. Języka japońskiego uczył wówczas Koreańczyk. Wykładowców przedmiotów praktycznych znaleźć można było według konsulatu bez większych kłopotów, zamykano bowiem angielskie uczelnie i na rynku pracy pojawiło się wielu nauczycieli szukających posady⁶⁸.

W ciągu 34-letniego funkcjonowania gimnazjum borykało się z wieloma problemami w doborze grona pedagogicznego. Początkowe niskie płace nauczycielskie i niegodzenie się władz polskich na zaliczenie lat pracy w gimnazjum do lat emerytalnych sprawiały, że kadra była nieliczna i niewykwalifikowana. Późniejsze polepszenie warunków płac przyciągnęło wielu ambitnych i wykształconych pedagogów.

⁶⁴ AAN, MSZ, sygn. 10617, Opinia MWRiOP w sprawie kosztów przesiedlenia Wiery Tukerkes do Polski, k. 86-87.

⁶⁵ AAN, MSZ, sygn. 10618, Pismo Konsulatu RP w Harbinie z 17 IV 1932 roku w sprawie reorganizacji szkolnictwa, k. 25-27.

⁶⁶ AAN, MSZ, sygn. 10695, Ocena kwalifikacji grona pedagogicznego gimnazjum, k. 67-68.

⁶⁷ „PCh” 1923, s. 47.

⁶⁸ AAN, MSZ, sygn. 10695, Ciało nauczycielskie..., k. 65.

Jednak wraz z odebraniem etatów nauczycielskich i odwołaniem ośmiu nauczycieli do Polski w roku 1934 rozpoczęły się problemy ze znalezieniem chętnych, wykwalifikowanych osób do pracy w szkole. Dodatkowo późniejsze reorganizacje na typ orientalny, wprowadzanie nauki języka japońskiego i chińskiego wymagało zatrudniania osób innej narodowości, co wiązało się z inwestowaniem większych środków. Wszystkie te czynniki powodowały konieczność zatrudniania nieraz nieodpowiednio dobranych lub niewykwalifikowanych nauczycieli, co bezpośrednio wpływało na poziom nauczania. Należy jednak podkreślić, że gimnazjum wykształciło wiele osób, które w dalszej edukacji niejednokrotnie przyniosły mu chlubę.

Większość stypendystów i abiturientów wybierała studia w Hongkongu. Na łamach „Tygodnika Polskiego” dokładnie opisano przypadek Tadeusza Żołędowskiego, który jako pierwszy absolwent Gimnazjum Polskiego im. Henryka Sienkiewicza w Harbinie postanowił wyjechać na wyższą uczelnię do Hongkongu. Należy podkreślić, że mobilizował go do tego konsul J. Douglas. Jak czytamy w „Tygodniku Polskim”: „Żołędowski [...] wyjechał z Charbina do Hong-Kongu, gdzie wstąpił na kurs przygotowawczy do uniwersytetu w St. Joseph's College, który ukończył z odznaczeniem tj. został umieszczony na honorowej liście maturzystów College'u. W listopadzie 1933 r. stanął do egzaminu konkursowego w uniwersytecie, na konkursie otrzymał odznaczenie z matematyki i prawo wstąpienia na wydział inżynierski uniwersytetu państwowego angielskiego w Hong-Kongu. [...] 30 maja 1938 roku z rąk gubernatora angielskiego otrzymał tożę i dyplom inżyniera, mając ukończonych 23 lat”⁶⁹. T. Żołędowski był wybitnie uzdolniony, należy jednak zwrócić uwagę na duże znaczenie Kościoła w środowisku harbińskim – skierowanie ucznia do tzw. przedszkola uniwersytetu St. Joseph College, prowadzonego przez jezuitów. Tamtejsze kursy przygotowawcze cieszyły się niezwykłym powodzeniem i miały opinię najlepszych w Hongkongu. Oprócz T. Żołędowskiego wielu uczniów korzystało z takiej samej drogi rozwoju. Uczęszczali na kursy przygotowawcze u jezuitów i dostali się na uniwersytet np.: Julia Kossakowska, Zofia Hajwosówna, Stanisław Barzycki, Zygmunt Kossakowski⁷⁰. Stypendia dla absolwentów gimnazjum były bardzo ważne, bez nich większość uzdolnionych maturzystów nie mogłaby dalej kształcić się i wykorzystywać swojego potencjału. Konsul RP w Harbinie niejednokrotnie ubiegał się o zwiększenie liczby stypendiów bądź nieodbieranie ich z powodu pogorszenia się sytuacji gospodarczej Polski: „Rokrocznie kończy tu. gimnazjum polskie kilku zdolnych młodych ludzi, którzy nie mogą znaleźć na miejscu żadnego zajęcia, a na dalsze fachowe studia nie posiadają środków materialnych”⁷¹. W tym wypadku sprawa dotyczyła dwóch absolwentów: Władysława Zielińskiego i Mirosława Skrabina. Formalności związane ze staraniem się o stypendium były dość kłopotliwe.

Wspominając wybitnie uzdolnionych absolwentów Gimnazjum Polskiego im. Henryka Sienkiewicza w Harbinie, należy wymienić Teodora Parnickiego, w szkole współtwórcę gazetek ściennych oraz gazetki „Dwutygodnik”⁷². Po maturze rozpo-

⁶⁹ „TP”, 11 IX 1938, s. 1-2.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ AAN, MSZ, sygn. 10695, Pismo Konsulatu RP w Harbinie do MSZ w sprawie odmowy przyznania stypendium absolwentom Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Harbinie, k. 103-105.

⁷² „TP”, 21 I 1934, s. 3.

czął studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Debiutował powieścią historyczno-biograficzną *Aecjusz, ostatni Rzymianin*. Andrzej Grochowski pisze we wspomnieniach: „Julian Samójło [został] profesorem kopalnictwa odkrywkowego na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, a Jan Sołecki profesorem ekonomii na Uniwersytecie Kolumbii Brytyjskiej w Vancouverze. Z wybitnych polonistów, którzy uczyli w gimnazjum harbińskim, profesor Folejewski wykładał potem na uniwersytetach w Szwecji, w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, a profesor Bolewski w Szkocji”⁷³.

Niejednokrotnie absolwenci gimnazjum wyjeżdżali do Polski, gdzie rozpoczynali naukę na uczelniach wyższych. „Tygodnik Polski” podaje przykład Witolda Świderskiego, absolwenta wydziału prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Po ukończeniu studiów Świderski rozpoczął pracę w Ministerstwie Sprawiedliwości⁷⁴. Również Andrzej Grochowski, syn K. Grochowskiego, po ukończeniu gimnazjum udał się do Polski na studia wyższe⁷⁵.

Decyzje absolwentów odnośnie do dalszej edukacji i kariery zawodowej wiązały się również ze zmianą miejsca zamieszkania. W latach 1925-1937 gimnazjum opuściło 136 maturzystów⁷⁶. W roku 1938 szkoła miała informacje o ówczesnych losach 135 z nich. Według danych cztery osoby zmarły, niemal połowa (49%) wyjechała do Polski, 36% pozostało w Harbinie. Do Chin udało się 10 osób (7,4%), a 6 wyjechało do Australii, Francji, Japonii i ZSRR. W decyzjach absolwentów widoczna jest prawidłowość wyjeżdżania do Polski bądź pozostawiania w Harbinie⁷⁷.

Analizując przyczyny decyzji podjętych przez maturzystów, należy zwrócić uwagę na fale emigracji występujące w danych latach, repatriacje oraz sytuację materialną Polonii. W raporcie konsula A. Kwiatkowskiego do MSZ znajduje się szczegółowe wyróżnienie liczby maturzystów w latach 1925-1937. Oprócz tych informacji konsul przedstawił podział na wyjeżdżających do Europy oraz pozostających na Dalekim Wschodzie w poszczególnych latach. Dane te pozwalają ocenić wpływ repatriacji odbywających się w poszczególnych latach na decyzje maturzystów lub ich rodziców. W 1925 r. do kraju wróciło 400 osób, spośród dwóch maturzystów jeden wyjechał do Polski. Abiturienti z lat 1927-1931 wyjeżdżali do Europy w znacznej większości. W roku 1932 dwie trzecie absolwentów zostało na Dalekim Wschodzie, zaś rok później prawie 60% wyjechało na stary kontynent. Od roku 1934 do 1937 utrzymywała się pewna prawidłowość: większość maturzystów pozostawała na Dalekim Wschodzie, a w roku 1937 do Europy nie wyjechał nikt. Po repatriacji do Polski w 1935 r. w Mandżurii pozostało 1500 Polaków. Mimo to maturzyści opuszczali Harbin w mniejszości. Przyczyn należy się doszukiwać w ich sytuacji materialnej. W wielu źródłach, wspomnieniach znajdujemy informację o pogarszającej się sytuacji Polonii w Mandżurii, większość z niej żyła na skraju ubóstwa i nie miała funduszy na wyjazd do Polski. Ale we wspomnieniach są też opinie,

⁷³ A. Grochowski, *Jeszcze o Polonii...*, s. 32-35; można spotkać się też z pisownią nazwiska Samójło i Samujło.

⁷⁴ „TP”, 9 IV 1939, s. 4.

⁷⁵ „TP”, 8 V 1938, s. 2.

⁷⁶ „TP”, 22 V 1938, s. 2-3; 27 II 1938, s. 1.

⁷⁷ „TP” 6 II 1938, s. 1; 13 II 1938, s. 1.

iż ludzie nie chcieli stamtąd wyjeżdżać, wyrażali się o życiu w Harbinie bardzo przychylnie i z sentymentem.

Losy uczniów, nauczycieli, dalsze kierunki ich rozwoju zależne były przede wszystkim od sytuacji finansowej, liczby udzielanych stypendiów, jak również od repatriacji do Polski. W zależności od trendów abiturienti wybierali uczelnie w Polsce, Hongkongu, Tientsinie, Sztokholmie oraz Czifu. Wielu maturzystów postanowiło zostać w Harbinie lub nie miało pieniędzy na dalszą edukację, inni kontynuowali naukę na wyższych uczelniach, często zdobywając tam dyplomy z wyróżnieniem, jeszcze inni wybierali się na różnorakie kursy doksztalające.

Mimo wielu problemów administracyjnych i finansowych, gimnazjum wykonało swoje zadania edukacji uczniów, propagowania patriotyzmu, podtrzymania w całej Polonii świadomości narodowej i przekazania wiedzy o aktualnym stanie i charakterze odrodzonej Polski. Organizowano kursy ogólnokształcące dla społeczności polonijnej. W większości przypadków były one bezpłatne. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę wprowadzono w gimnazjum ogólnokształcące kursy wieczorowe, mające ułatwić powrót do Polski tej części Polonii, która zamierzała wrócić i tej, która musiała, czyli żołnierze V Dywizji Syberyjskiej, przebywający w Harbinie. Oprócz tego szkoła prowadziła kursy języka polskiego dla dzieci uczęszczających do szkół rosyjskich⁷⁸. Kierownictwo gimnazjum organizowało również wieczorowe kursy języka angielskiego, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem społeczności polonijnej.

W roku 1931 odbyły się wieczorowe kursy z języka polskiego, niemieckiego, francuskiego, geografii i historii Polski. Po ich zakończeniu uczestnikom wydawano zaświadczenia uznawane w Polsce⁷⁹. Dwa lata później przy gimnazjum zorganizowano również kursy nauki kroju i szycia, za które pobierano opłaty⁸⁰. Od 1 października 1932 r. w szkole rozpoczęto wieczorowe kursy handlowe w języku angielskim, których koszt pokrywało MSZ⁸¹. Wykładowcą był nauczyciel języka angielskiego w gimnazjum Spence, który prowadził kursy handlowe, nie pobierając za swą pracę wynagrodzenia. Kursy przeznaczone były dla abiturientów oraz dla młodzieży, która skończyła co najmniej trzy klasy gimnazjalne⁸². Zajęcia te miały na celu przygotowanie uczniów do pracy w najbardziej rozwiniętym sektorze gospodarczym na Dalekim Wschodzie, jakim był handel.

Programy nauczania w gimnazjum były dość rozwinięte i w większości wzorowane na założeniach programowych Polskiej Macierzy Szkolnej, działającej w Królestwie Polskim, a w latach, kiedy już Polska istniała – na krajowych ustawach. Wprowadzano w życie również instrukcje z MWRiOP. Programy nauczania były ściśle podporządkowane planom Polonii, która początkowo wyjeżdżała do Polski, zaś wraz z biegiem lat widziała więcej możliwości dla siebie, pozostając na Dalekim Wschodzie. Charakter kursów organizowanych przez dyrekcję szkoły lub Konsulat

⁷⁸ A. Winiarz, *Zarys dziejów...*, s. 79.

⁷⁹ „LH”, 15 XI 1931, s. 4.

⁸⁰ „TP”, 17 XII 1933, s. 4.

⁸¹ AAN, MSZ, sygn. 10620, Subwencje na kursy handlowe odbywające się w gimnazjum, k. 10.

⁸² AAN, MSZ, sygn. 10618, Pismo Konsulatu RP z 22 IX 1932 roku w sprawie utworzenia szkoły handlowej w języku angielskim przy gimnazjum, k. 59-62.

RP w Harbinie był również zależny od tendencji panującej ówczasie wśród społeczności polonijnej. Budziło to wiele kontrowersji. Przy każdorazowej próbie reorganizacji nie udało się dopasować programu do potrzeb rynku pracy w Mandżurii czy Chinach. Zbyt duży nacisk na przedmioty ogólnokształcące i zaniedbanie przedmiotów praktycznych przysparzały abiturientom problemów ze znalezieniem pracy. Oprócz tego nie byli oni odpowiednio przygotowani do studiowania na wyższych uczelniach technicznych, dlatego musieli korzystać z kursów dokształcających. Mimo tych przeciwności, wielu absolwentów gimnazjum wybierało się na wyższe uczelnie w Chinach bądź w Polsce, gdzie byli dobrymi studentami.

Pomocne w ocenie poziomu kształcenia w placówce są wyniki egzaminów maturalnych. Należy jednak podkreślić, że dane dotyczą tylko siedmiu lat szkolnych z trzeciej dekady XX w. W latach 1932 i 1938 maturę otrzymała cała klasa. W latach 1933 i 1934 jedna osoba uczęszczająca do ostatniej klasy nie zdała egzaminu dojrzałości. W roku 1935 maturę zdało pięć osób więcej, niż chodziło do klasy maturalnej. Wynikało to zapewne z ponownego podejścia uczniów z lat poprzednich do egzaminów i świadczy o ich ambicjach i pracowitości, mimo wcześniejszych niepowodzeń. Jednak w następnych dwóch latach widoczna jest tendencja do niższej zdawalności matury. W roku 1936 egzamin zdało niecałe 60% uczniów, a rok później 73%. Mogło być to związane z poszerzeniem zajęć pod kątem praktycznym i handlowym oraz równoczesnym zmniejszeniem wymiaru zajęć humanistycznych.

Tabela 3

Statystyka szkoły polskiej w latach 1931-1939

Rok	Liczba osób w klasie maturalnej			Otrzymało maturę		
	chłopcy	dziewczęta	razem	chłopcy	dziewczęta	razem
1931/1932*	7	6	13	6	7	13
1932/1933	9	6	15	8	6	14
1933/1934	10	8	18	9	8	17
1934/1935	9	4	13	12	6	18
1935/1936	13	4	17	8	2	10
1936/1937	8	7	15	5	6	11
1937/1938	5	6	11	5	6	11

* dosłowny zapis źródłowy

Źródło: AAN, MSZ, 10695, Statystyka Polskiej Szkoły im. H. Sienkiewicza w Harbinie w latach 1931-1939. Szkoła Powszechna i Gimnazjum, k. 63, 64⁸³

⁸³ Dane z „TP” i pisma Konsulatu RP w Harbinie do MSZ nie pokrywają się co do liczby maturzystów z roku szkolnego 1936/1937. Różnią się liczbą trzech uczniów. Autorka nie jest w stanie zweryfikować tej informacji, dlatego nie będzie brała jej pod uwagę przy analizie.

Wszystkie imprezy kulturalne, obchody świąt państwowych czy kościelnych propagowały i podtrzymywały patriotyzm wśród Polonii. Dzięki temu większa była zarówno wśród dorosłych, jak i dzieci znajomość historii Polski. Oprócz budzenia świadomości historycznej popularyzowano wiedzę o aktualnych sprawach ojczyzny, jej rozwoju, geografii i zachodzących przemianach. Bez wątpienia funkcjonowanie organizacji kulturalnych i uczniowskich przyczyniło się do podtrzymania i wzmocnienia świadomości narodowej Polonii.

Gimnazjum Polskie im. Henryka Sienkiewicza w Harbinie również zajmowało się propagowaniem historii, utrzymaniem bądź pobudzeniem uczuć patriotycznych względem Polski poprzez odczyty literackie, kursy języka polskiego dla dorosłych, przedstawienia teatralne, referaty o ówczesnej Polsce. Uczniowie i nauczyciele przyciągali społeczeństwo w każdy możliwy sposób, jednak tylko chęci Polonii decydowały o aktywnym uczestnictwie w życiu społecznym.

Wielokrotne próby zmian programu nauczania nie doprowadziły do zapewnienia absolwentom pracy na Dalekim Wschodzie. Bezpośrednią tego przyczyną były trudności związane z brakiem funduszy na utrzymanie dla miejscowych specjalistów. Dodatkowo niezdecydowanie uczniów i ich rodzin co do powrotu do ojczyzny bądź pozostania na miejscu utrudniało ustalenie kierunku programowego placówki. Bezsprzeczną zaletą programu było podtrzymywanie i krzewienie patriotyzmu oraz znajomości języka polskiego. Pod względem dydaktycznym problemy szkoły wynikały z braków kadrowych, co wiązało się z ciągłym obniżaniem przez MSZ budżetu szkoły. Długi okres oczekiwania na wytyczne z MSZ oraz przewalutowanie pieniądza powodowały opóźnienie wszystkich projektów zmian i narastanie problemów.

Summary

The functioning, educational and financial problems of Gimnazjum Polskie named Henryk Sienkiewicz in Harbin

The Henryk Sienkiewicz Gymnasium in Harbin was established by local Polonia in 1915. In the 34-years function the school had many problems: finance problems, administrative problems, pedagogic problems and competence disputes. The solving of those problems was delayed because of the distance between Manchuria and Poland. The correspondence awaiting was long. Sometimes the problems weren't current anymore, before the answer of ministry from Poland came. In spite of many difficulties the school worked and educated students. Some of them became even distinguished technician, teacher or explorer.